KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. 26 Sierpnia. / 7 Września. Rok 1855. № 236. Jutro, Narodzenie N. Maryi. Uroczystość, Kurjer nie wyjdzie.

Dziś wieczór o godzinie 8ej, w Kościele XX. *Trynitarzy* na *Solcu*, odprawioną będzie jutrznia, do jutrzejszej Uroczystości Narodzenia N. MARJI PANNY, solennie w tymże Kościele obchodzonej.

Taż Uroczystość obchodzoną będzie także w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*. Celebrować będą XX. *Kapucyni*.

Jutro, jako w Uroczystość Narodzenia Najświętszej MARJI Panny, odprawi się o godzinie 9tej rano w Kaplicy *Archi-Konfraternji Literackiej*, solenna Wotywa, z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

Pojutrze, w Niedzielę, przypada Uroczystość Imienia N. MARJI PANNY.

Najwyższym Dyplomem z d. 6 Sierpnia, Jenerał Gubernator *Finlandzki* i Dowódzca Wojsk w *Finlandji* rozłożonych, Jenerał-Adjutant, Jenerał-Piechoty, *Berg 1szy*, mianowany został Kawalerem Orderu Śgo Andrzeja *z mieczami*.

Wiadomości z Krymu.

Wyjątek z dziennika działań wojennych w Krymie od 2 (14) do 6 (18) Sierpnia, przez Jenerał-Adjutanta Xięcia Gorczakowa przesłanego.

Od 2 (14) do 6 (18) Sierp:, ogień nieprzyjaciela pod Sewastopolem, będąc od czasu do czasu dość silnym we dnie, stawał się w nocy prawie nieustannym, przyczem nieprzyjaciel rzucał na werki i do miasta wiele pocisków materją palną napełnionych.—4 (16) Sier: kanonada na twierdzę kierowana, była w ogóle słaba. 5 (17) o w pół do 5ej z rana, nieprzyjaciel rozpoczął silną kanonadę i bombardowanie. Oblegający zdołali ustawić w tym celu w najbliższych swych przykopach wielką ilość moździerzy. Nieprzyjaciel kierował swe wystrzały na część miasta Korabelnaja i zasłaniające takową fortyfikacje.

Pomimo tak straszny ogień, nasza artylerja forteczna odpowiadała nieprzyjacielowi ze stałem powodzeniem i celnemi strzałami zmusiła 5 (17) niektóre jego baterje do zamilczenia, w innych zaś zniszczyła ambrazury i merlony. Znaczne uszkodzenia fortyfikacji, zostały przez nas wedle możności ponaprawiane, jakkolwiek nieustanna kanonada z blizka na nas kierowana bardzo utrudniała postęp robót.

Strata nasza, umiarkowana w ciągu pierwszych 3ch dni, 5 (17) Sierpnia była dość dotkliwa.

Szczegóły działań powyższych są następujące:

2 (14) Sierp:, wojna minowa przed bastjonem Nr 4 nie ustawała; usłyszeliśmy roboty uskuteczniane przez minera nieprzyjacielskiego, lecz wstrzymaliśmy je explozją z jednej z galerji kontrminowych. Linja obronna Sewastopolska wzmocnioną została w dniu tym dwiema nowemi baterjami. Nieprzyjaciel nie przestawał fortyfikować zatoki kwarantanny, wzmocnił i podwyższył brustwery swoich przykopów przodowych i wyciął dwie ambrazury w dawnej reducie Wołyńskiej.

3 (15) Sierp:, podłożyliśmy przed 4m bastjonem trzy kamuflety, które wstrzymały na czas niejaki roboty nieprzyjacielskie; oblegający wysadzili w powietrze dwie studnie minowe, lecz szkody nam nie zrządzili. O w pół do 4tej z południa 3 statki Plimuckie, zatrzymawszy się naprzeciw baterji Nr 10 w odległości 900 sążni, ciskały nań bomby. Nieprzyjaciel zdołał wyciąć 10 ambrazur w dolnym przykopie przed dawną lunetą Kamczacką, naprzeciw bastjonu Korniłowskiego.

4 (16) Sierp:, nieprzyjaciel sprawił za pomocą explozji nieznaczne uszkodzenie w jednej z naszych galerji.

5 (17) Sierpnia o w pół do 5tej z rana, zaczęło się, jak o tem wyżej powiedziano, silne bombardowanie, na które odpowiadaliśmy z werków naszych równie częstemi strzałami. Straszny ogień trwał około 5ciu godzin, poczem znacznie osłabł. Oblegający strzelali do bastjonów: Nr 3ci, Korniłowskiego, do trzech baterji przyległych, do bastjonu Nr 2gi, i lewej połowy 2go oddziału linji obronnej. Wieczorem nieprzyjaciel zajął był łożamenty przodowe przed bastjonem Nr 2gi, lecz dowódzca tej części naszego łańcucha i zasadzek, Porucznik Łukaszewicz, wyparł go ztamtąd, poczem łańcuch pomieniony zajął znowu dawną pozycję.

6go (18) Sierpnia o świcie, silne bombardowanie wznowiło się. (Ruski Inwalid.).

OGŁOSZENIA

S. Petersburgskiego Jenerał-Gubernatora Wojennego.

W ciągu d. 12 (24) Sierpnia, w położeniu floty nieprzyjacielskiej, żadna nie zaszła zmiana.

13 (25) Sierpnia 1855 r.

13 (25) Sierpnia, o 1szej po południu, flota nieprzyjacielska podjęła kotwicę, i skierowszy się na W, stanęła na kotwicy koło brzegu północnego, na wschód od przylądka Starsuden.

14 (26) Sierpnia 1855 r.

W ciągu 14 (26) Sierpnia, od eskadry nieprzyjacielskiej odłączyły się i odpłynęły na morze 3 okręty, 1 fregata i 2 parostatki, a na dawnem miejscu pozostało 7 okrętów, jedna fregata i jeden parostatek.

15 (27) Sierpnia z rana, reszta eskadry podjęła kotwicę i rozpiąwszy żagle, odpłynęła i znikła z horyzontu.

15 (27) Sierpnia 1855 r. (Ruski Inwalid).

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Bolesław *Rudnicki*, syn Obywatela Ptu *Kaliskiego*, który w r. 1848 zbiegłszy za granicę, tamże przyłączył się do Towarzystw tajnych w *Londynie* i *Paryżu*, uznanym jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2 (14) Kwietnia 1835 r. wskazanych.

Do zbierania dobrowolnych składek, na sieroty pozostałe po rodzicach zmarłych na cholerę, podczas solennego Nabożeństwa w Kościele Śgo Krzyża, w dniu jutrzejszym o godz: 11tej z rana, rozpocząć się mające-

go, w czasie którego Solista Skrzypek Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Apolinary *Kątski*, grać będzie; uproszone zostały z grona Opiekunek *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, następujące Damy: JW. Hrabina Andrzejowa *Zamoyska*, które kwestować będzie, przy wielkich drzwiach Kościoła; JW. z Hrabiów Moszyńskich *Szembekowa*, przy wejściu z prawej strony drzwi głównych; JW. z Hrabiów Potockich Hrabina *Branicka*, przy takiemże wejściu ze strony lewej; JW. Ludwika *Zacharkiewicz* przy wejściu od Zakrystji, i W. Anna *Czerniewicz*, która w assystencji Członków Towarzystwa, cały Kościół obchodzić będzie.

Bank Polski. Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 10 b. m., zaczynając od godziny 10ej z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obecności Komissji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Komissji R. P. i S., włożenie do kół numerów *obligów skarbowych* 4ro-procentowych, i samo tychże losowanie. — Prezydujący, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

JJWW. Jenerałowie-Lejtnanci: *Bentkowski* i *Ofrosimow*, wyjechali z *Warszawy;* a JW. Jenerał-Lejtnant *Stachowicz*, wrócił z *Nowogeorgiewska*.

Kometa *Enkego*, ze wszystkich komet *perjodycznych* w najkrótszym czasie, bo w 3 latach i 3 miesiącach swój obieg około *Słońca* kończąca, dnia 1 Lipca r. b. wróciła do swego *punktu przysłonecznego* (perihelium). Ale z powodu swego położenia, w *Europie* widzianą być nie mogła, za to, na półkuli południowej, osobliwie po przejściu przez *punkt przysłoneczny*, dogodnie ją będzie można uważać. Od czasu oznaczenia jej drogi eliptycznej przez *Enkego* w r. 1819, odbyła już jedenaście obiegów. Odznacza się tem szczególnie, iż perjod jej obiegu, i odległość od *Słońca* coraz bardziej się zmniejszają.

(A. n.) Na dniu 20 Lipca r. b., zmarła w *Łomży*, po długiej i ciężkiej chorobie, Franciszka z Trojanowskich *Piasecka*, osierociwszy w nieutulonym smutku Męża, siedmioro w większej części drobnych jeszcze Dzieci i liczną Familję. Główną treścią jej życia, były niepospolite cnoty i nader wzniosłe duszy i serca przymioty, a celem i dążnością, jedność i zgoda w pożyciu domowem, poświęcenie bez granic dla Dzieci, które za swych Aniołów pocieszycieli uważała, i współczucie dla bliźnich bez różnicy płci, wieku i wyznania. Za życia więc ogólnym otoczona szacunkiem, i po skonie pełnym Chrześcjańskiej rezygnacji i świątobliwości, jednogłośnie cześć jej ujawniono. Z wyrazem najgłębszego żalu, snuł się po-za jej marami tłum ludu wszech stanów, a z niemą lecz rozpaczną boleścią Męża, i przerażającym jękiem Sierot, połączona rzewna łza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, była najszczytniejszym jej pośmiertnym tryumfem. Ukojcie żal ciężki ulubione jej Dzieci, poczciwy skon waszej Matki, nie jest śmiercią, ale drugim i szczęśniejszym żywotem, i w dziedzinie niebios, duch jej nie przestanie czuwać nad wami, abyście tylko wzrastając na wzorach jej cnot domowych i macierzystych, pamięć jej zasługi wielbić i święcić nie przestały. — *M. Z...*

Wczoraj, w rozpoczęciu ciągnienia 2ej klassy *86 loterji klassycznej*, które odbyto w zwykłym porządku, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 6,000, na Nr 16,220, 2/2, u *Nelkena* w *Warszawie*. Rs. 250, na Nr 11,428, 2/2, bezpłatny. Po rs. 100: na Nr 1,420, 5/5, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 2,893, 5/5, bezpłatny; na Nr 6,527, 5/5, u *Wallacha* w *Kaliszu;* na Nr 7,697, 2/2, u *Frieda* w *Maryampolu;* na Nr 10,514, 5/5, bezpłatny, i na Nr 12,200, 5/5, bezpłatny.

Pomiędzy licznemi pracowniami tutejszych Artystów malarzy, odznacza się także i P. Jacentego *Sachowicza*, która również jak i wiele innych pracowni znakomitszych Artystów naszych, a między niemi i znanego powszechnie Artysty P. Xawerego *Kaniowskiego*, pominiętą została w udzielonym nam przez P. J. I. *Kraszewskiego* opisie p. n.: Pracownie *Warszawskich* Artystów. Pan Jacenty *Sachowicz*, posiada bardzo piękny zbiór arcy-dzieł sztuki malarskiej, będących dziełem najpierwszych dawniejszych mistrzów; ale powód dla którego głównie chcieliśmy o nim uczynić wzmiankę, jest ten, iż P. *Sachowicz* zajmuje się także i restauracją starodawnych obrazów, którą dopełnia z całą znajomością sztuki, opartą na kilkunastoletniem przeszło doświadczeniu. Mieszka on na rogu ulic: *Sto-Krzyzkiej* i *Jasnej*, w domu JW. Hr: Rozalji *Rzewuskiej*.

Nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu*, wyszedł zeszyt 12—20: *Skarbczyka Poezji Polskiej;* cena każdego zeszytu kop: 25; prenumerata na całe dzieło z 24ch zeszytów, rs. 6; skład główny w Xięgarni H. *Natansona* na *Krakow:-Przedm:* N° 442, na 1m piętrze, gdzie łaskawi Prenumeratorowie, zechcą zgłosić się po odbiór dalszych poszytów.

Przed niejakim czasem wspomnieliśmy o nowo-odkrytych ludziach zwanych *aztekami*, a tak małych pod względem wzrostu i całego składu ciała, że wiadomość ta nietylko u nas ale w całej *Europie*, gdzie tylko dzienniki wspominały o nich, podpadła w wątpliwość. Obecnie prawda zupełnie się wyświeca, albowiem jeden z uczonych *francuzkich*, to jest Pan *Serres*, obejrzawszy owych *liliputów*, sprowadzonych do *Paryża*, i pokazywanych w hipodromie, napisał o nich rozprawę, i takową przedstawił Akademji *Paryzkiej*. Istoty te jak wiadomo miały być sprowadzone z *Ameryki środkowej;* czy więc cała tamże w pewnej okolicy ludność jest taka, tego niewiadomo; fakt jednak niewątpliwy, że *azteki* istnieją, i wiadomość o nich nie była żadnym pufem.

W *Lipsku* umarł 30 z. m., Radca Kameralny Kawaler *Frege*, Naczelnik znanego domu bankierskiego *Frege et Comp:*, który i z domami handlowemi tutejszemi, liczne ma stosunki.

Możemy już dziś powiedzieć słów kilka, o okryciach damskich przygotowanych na zbliżającą się jesień. Głoszą o trzech nowych formach: Tak zwane *Seigilère*, są rodzajem *camail*, zrobionym z części mory czarnej i axamitu tegoż koloru, z ozdobami pasamonicznemi. Płaszczyk *węgierski* przylega do talji z tyłu, a z przodu ma poły krótkie; robią go z axamitu czarnego, z naszywaniami z axamitu fijołkowego i ozdobami z pluszu futrzannego, w tych dwóch kolorach. Trzecim jest płaszczyk *paziowski*, lewa poła onego jest zwyczajnej długości, prawa znacznie dłuższa zakończona kwastem i ta zarzuca się na ramie.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 25, w tej liczbie z Powiatu *Warszawskiego* oso-

ba 1, wyzdrowiało 10, umarło 7, pozostaje w kuracji chorych 133.

Od wczoraj więc, otworzony już został przy ulicy *Wierzbowej*, w gmachu Teatralnym, nowo-założony skład win i towarów kolonjalnych, pod firmą Jana *Bleszyńskiego, Junior*, i od wczoraj służy już dla wygody publicznej; albowiem urządzony został jak to przewidywaliśmy w sposób, odpowiadający wszelkim wymaganiom, nie tylko pod względem potrzeb ogółu, ale nadto i wykwintności. Jakkolwiek przeto cała ta część miasta w obrębie placu Teatralnego, najobficiej zaopatrzoną jest w znakomite składy tego rodzaju, nie wątpim jednak, że i nowo-otwarty skład, zwłaszcza przy staranności i gorliwości właściciela, o godne utrzymanie znanej od lat tylu w *Warszawie* firmy, znajdzie licznych nabywców na towary swoje, odznaczające się doborem i dobrocią, począwszy od towaru kolonjalnego, aż do piwnicznego. Przed otwarciem tego składu, takowy poprzednio poświęcony został przez Wielebnego Ojca Prowincjała XX. *Bernardynów* tutejszych, albowiem Właściciel słusznie trzyma się zasady: Kto z BOGIEM to BÓG z nim.

W ogrodzie Braci *Hoser*, przy ulicy *Jerozolimskiej*, zakwitła wspaniałym kwiatem *Yucca gloriosa*. Roślina ta pochodzi z ogrodu P. *Ekerta*, i jest ta sama, która przed kilku laty kwitła i była oglądaną przez Publiczność na wystawie w *Domu Zdrowia*. Jest to także ten sam gatunek rośliny, której kwiat przed kilku dniami okazywany był w cukierni P. *Lourse*.

Chcąc suszyć warzywa dla zachowania, należy je według rady doświadczonych osób ugotować poprzednio na parze. Tym bowiem sposobem wszelka w nich siła żywotna ustaje, dla tego też wystawione później na działanie powietrza, już nieulegają zepsuciu.

Posessja Nr 1582 przy ulicy *Brackiej* exystująca, będąca własnością P. Marjanny *Gołaszewskiej*, podzieloną została na dwie części, z których jedna pozostała przy tejże *Gołaszewskiej*, oznaczoną została Nr 1582*c*1, a 2ga odprzedana Anto: *Hajser* Nr 1582*d*1.

Niektóre dzienniki podały użycie mąki pszennej, jako środek na oparzelizny, a Obywatel jeden z *Dayton* donosi, że doświadczył go z dobrym skutkiem. »Dziecko podczas wieczerzy”, mówi on, »wywróciło nagle filiżankę z herbatą, i mocno poparzyło sobie lewą rękę i ramię. Przyniosłem natychmiast kosz z mąką pszenną, włożyłem w nią rękę dziecka, a przykładałem starannie na oparzone ramię. Skutek okazał się zadziwiający, gdyż ból ustał natychmiast. Obandażowałem potem wolno rękę, przyłożywszy na skórę obficie mąki, a nazajutrz rano nie było najmniejszego śladu oparzenia, i dziecko niedoświadczało żadnego bólu przez użycie tego środka.” Inny środek wiemy od dawna i to bardzo skuteczny, a tym jest, zaraz po oparzeniu miejsca oparzone, polać oliwą, i na też posypać drobno tłuczonej soli kuchennej. Dokładnie wszelako sól trzeba nasypywać, bo miejsca na które nie dojdzie, pęcherzykami okryte zostaną.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. W. kop: 50, na latarnię i światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od B. B. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Pomiędzy innemi i Właścicielka magazynu mód przy ulicy *Senatorskiej*, Pani *Sobolewska*, wyjechała za granicę, dla zaopatrzenia tegoż magazynu w najświeższe mody.

Artysta Apolinary *Kątski*, wrócił wczoraj do *Warszawy*.

Antoni *Swierczewski*, Obrońca Sądowy, przeniósł swoją kancellarję do domu W. *Plewińskiej*, przy ulicy *Nowe-Miasto*, pod N° 315, obok PP. *Sakramentek*.

Jutro i pojutrze da się słyszeć P. *Jakobi* wraz z swoją kompanją muzyczną w *Dolince Pragskiej;* w której obok tego będzie można dostać wszelkich zakąsek i napojów, tak gorących jako i zimnych.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po wyjątku z opery *Macbeth*, Panna *Rivoli* i P. *Butti;* po Balecie *Esmeralda*. Panny: Karolina *Straus* 10-kroć, Wiktorja *Kozłowska*. PP. Antoni *Tarnowski* 5-kroć, Alexander *Tarnowski* 3-kroć, *Popiel* 2-kroć i *Puchalski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 35; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 87, wartość kuponu rs. 1 kop: 73$^1/_8$; za *listy zastawne* Ilgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 20, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 15, wartość kuponu kop: 12$^1/_8$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 56, kupon rs. 2 k. 1$^7/_{18}$.

Anglja. — Rząd wydał okólnik do dowódzców pułków milicji, by dwie trzecie swych ludzi rozpuścili do domów, dla pomocy w żniwie.— Wyborcy w *Sheffield* na wielkim *meetingu*, dali pełne zapału wotum zaufania P. *Roebuck*. (Ind: Belge).

Austrja — Z *Medyolanu* donoszą, że Marszałek *Radecki*, który przez czas jakiś był słaby, wrócił zupełnie do zdrowia.— P. *Bruck* nastaje u innych Państw *niemieckich*, by nareszcie raz stanął pomiędzy niemi układ zaprowadzający jedną stopę menniczną w *Niemczech* całych.— W *Wiedniu* cholera się wzmaga zwłaszcza w dzielnicach zamożnych, jakkolwiek dotąd nie więcej jak po 100 osób dziennie zapada; na prowincji epidemja bardzo się szerzy. (Neue Preus: Ztg).

Francja. *Paryż, 1 Wrześ:*.— Projektowana jeszcze w tym roku przejażdżka Cesarzowej do *Biaritz*, nie będzie miała miejsca, z powodu stanu w jakim się Cesarzowa znajduje.— Przysięgli klas rozmaitych wystawy, zaprojektowali przesło 300 medali złotych; ale przysięgli centralni, zmniejszą tę liczbę do połowy.— W *Paryżu* ruch ciągle wielki; mnóstwo ludzi politycznych i wyższych urzędników, przyjeżdża z powrotem lub wyjeżdża na prowincję.— Minister wychowania, przedstawił Cesarzowi drugi tom bibljoteki Cesarskiej. (Ind: Belge).

Paryż, 2go Września, (d. t.) — *Monitor* obejmuje sprawozdanie o zaburzeniu w *Angers*, i donosi, że wybuch ten miał charakter *socjalistowski*, i celem jego był rabunek; śledztwo sądowe rozpoczęto. (Neue Pr: Ztg).

Hiszpanja.— *Gazeta* z 30 ogłosiła dekret, obejmujący reformy w ministerjum skarbu.— Sprzedaż dóbr narodowych nie ustaje, i nabywców pełno się spotyka. — Cholera się powiększa. — Gubernator *Kuby*, Jen:

Pezzuela, podał się do dymisji z powodu oskarżeń, jakie nań zwalił rząd za jego administrację. (Ind: Belge).

Włochy.— Cholera bardzo się zmiejszyła na wyspie *Sardynji*; miasto *Parma* w tej chwili najmocniej w całych *Włoszech* jest nawiedzone epidemją, na 50,000 ludności, po 100 przeszło osób dziennie zapada. W *Florencji* młodzież najznakomitsza poświęciła się na usługi cholerycznych. (Ind: Belge).

Rozmaitości.— Połów śledzi w portach *angielskich*, który roku 1810 wynosił tylko 90,185 beczek, doszedł w roku 1854 nieznanej dotąd wysokości, 636,562 beczek, z których 361,696 poszło za granicę, po większej części do *Niemiec*. Wywóz śledzi z wysp *angielskich*, podniósł się w ostatnich 45 latach z 35,818 na 361,696 beczek.— W *Niemczech* znajduje się 165 teatrów, z tych 19 rzeczywistych teatrów nadwornych, 12 miejskich pierwszego rzędu, 28 drugiego, a 39 trzeciego rzędu, i 67 trup wędrujących, z tych 20 bardzo sławnych i wcale zamożnych. Liczba żyjących w *Niemczech* aktorów, śpiewaków i tancerzy, wynosi 6,000; chórzystów zaś, członków orkiestry, urzędników teatralnych i t. p., 8,000. — Roku zeszłego, rozstał się z tym światem w *Vilvorde*, pewien Oficer pensjonowany, który służącej swojej zapisał dożywocie z tym obowiązkiem, by psa jego doglądała i karmiła, za co osobno pobierać ma miesięcznie pięć franków. Zaszły ztąd spory ze spadkobiercami, bo dziwny im był zapis dożywocia dla psa, lecz sąd wydał wyrok taki, by służąca ta przychodziła co miesiąc z psem swoim po te pięć franków. — »Wyrzuć ten *cukier*", szepnęła pewna Pani domu do służącego, widząc, iż jeden z gości, zamiast szczypczykami, wziął do kawy cukru palcami. Gość dosłyszał te słowa, i milczał, ale wypiwszy kawę, zbliżył się do okna, i wyrzucił filiżankę wraz ze spodkiem i łyżeczką. »Co Pan robisz?" zapytała Gospodyni. »Uprzedzam rozkazy Pani", odrzekł, »bo skoro cukier którego się dotknąłem, kazałaś Pani wyrzucić, cóż dopiero filiżankę z której piłem."

Logogryf.

Moje *cztery* części teraz
Nie zjawiają się na świecie,
Dawniej były, i to nieraz,
Dziś ich pewno nie znajdziecie.
Lecz kto *pierwszą* mi zabierze,
To zwyczajne ujrzy rzeczy,
I że ma je: ptak, człek, zwierze,
Nikt tej prawdzie nie zaprzeczy.
Jeśli *drugą* mi utniecie;
Będzie wyraz arcy-gładki,
W ustach częsty dziś na świecie,
Ale w czynie.... bardzo rzadki.
Utnij *trzecią*.... to mój Panie,
Głoska tylko ci zostanie.
(Zeszły Logogryf, *Dnie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bełdowski Sobiesław Oby: z Ulanic nr 603; Bernatowicz Winc: Oby: z Petersburga nr 1245; Czyński Józ: Oby: z Ostrowąsa nr 500; Daszewski Marceli Oby: z Grabic nr 1334; Lasoccy Wiktor i Ant: Oby: z Pienic nr 625; Łempicki Adolf Ob: z Zalesia nr 625; Morzyccy Maxy: i Aloizy Oby: z Świernic nr 500; Rościszewski Tad: Oby: z Wierznicy nr 625; Wojakowski Mich: Ob: z Klikawy nr 625; Zakrzewski Józ: Ob: z Buska nr 415.

Wyjechali: Błeszyński Felix Oby: do Młodzianowa; Bojno Fran: Oby: do Jedlny; Czyżewski Józ: Ob: do Skierniewki; Jankowski Józ: Kup: do Rawy; Połubiński Mich: Sztabs-Kapi: do Kobrynia; Stecki Hen: Oby: do Gub: Wołyńskiej; Strzeszewski Alex: Pułk: do Bądkowa; Taranowski Ambroży Urzęd: do Wilna; Wendt Fryd: Kandydat Teologji do Dorpatu.

Przyjechali koleją żelazną: De Carli Jan-Baptysta Xdz z Wiskitek; Flatau Szymon Kup: z Hamburga nr 471; Henschel Maur: Kup: z Poznania nr 2245; Lewy Kar: Art: Muz: z Wiednia nr 414; Rose Józ: Dr Med: z Poznania nr 671; von Sterky Emma Małżonka Konsula Jeneral: Szwedz: w Hamburgu, z Hamburga nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Wagner Wilh: Kup: do Krakowa; Zamoyski Stefan Hr. do Wiednia.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 15. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2, cali 6.

TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 26 Sierpnia (7 Września) 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.